

Afryka nie uklęknie!

28 maja 2025

Przedstawiamy tłumaczenie przemówienie Ibrahima Traoré na forum ONZ, które zszokowało Zachód.



Szanowni delegaci, głowy państw, przywódcy narodów, szanowni przedstawiciele wielkich i małych ludów. Nie witam was jako zawodowy dyplomata ani jako człowiek wyhodowany do bankietowych sal i ceremonialnych uścisków dłoni. Nie przychodzę tutaj, by mówić wyuczoną mową gładkiej polityki. Przychodzę jako żołnierz mojego ludu, jako obrońca zranionego kraju, jako syn kontynentu, który dźwigał krzyż świata, ale nigdy nie nosił korony. Nazywam się kapitan Ibrahim Traoré, prezydent Burkiny Faso. I mówię dziś nie tylko w imieniu 22 milionów ludzi w moim kraju, ale w imieniu kontynentu, którego historię przekręcano, którego ból ignorowano, a godność wielokrotnie sprzedawano na ołtarzu cudzych interesów.

Afryka nie jest szerszym obrazem. Afryka nie jest polem bitwy. Afryka nie jest eksperymentem, marionetką, magazynem zasobów. Afryka nie powstaje, by klęczeć, ale by stać. I dziś mówię przed tym wielkim zgromadzeniem narodów: Afryka nie uklęknie.

0 fałszywej wielkoduszności światowej polityki

Przez dekady jedną ręką przesyłaliście pomoc, a drugą wysysaliście nasze życiodajne soki. Budujecie studnie w naszych wioskach, gdy wasze koncerny osuszają nasze rzeki. Rozdajecie szczepionki, ale patentujecie lekarstwa. Mówicie o ochronie klimatu, a jednocześnie finansujecie siły, które podpalają nasze lasy i wysuszają nasze jeziora. Jakiż to rodzaj wielkoduszności? Taki, który karmi usta, ale ucisza

głos! Taki, który pozwala człowiekowi żyć na tyle długo, aby stał się uzależniony!

Nie jesteśmy ślepi na tę hipokryzję. Pozwólcie mi to jasno powiedzieć: nie jesteśmy niewdzięczni za szczerą pomoc humanitarną, ale odrzucamy globalny porządek, który maskuje wyzysk jako partnerstwo. Odrzucamy instytucje finansowe, które jedną ręką pożyczają pieniądze, a drugą kradną suwerenność. Afryka nie chce już jałmużny. Chcemy sprawiedliwości. Chcemy odzyskać kontrolę nad własnym losem.

0 kajdanach kolonializmu i jego współczesnych spadkobiercach

Nasze rany nie są przez nas zadane. Są spuścizną obłędu budowania imperium, które widziało w nas nie ludzi, ale tanią siłę roboczą. Moi przodkowie nie byli pytani o zdanie, gdy w Berlinie rysowano na mapach granice linijkami i cyrkłami. Granice Burkiny Faso, jak wielu afrykańskich narodów, nie zostały wytyczone przez naszych przodków, ale przez ludzi, którzy nigdy nie postawili stopy na naszej ziemi, którzy nie znali naszych języków i niczego nie wiedzieli o naszych plemionach czy duchach.

Dziś kolonializm ma nowe oblicze. Nosi garnitury. Organizuje fora. Podpisuje umowy w Genewie, Paryżu i Waszyngtonie. Ale wciąż bierze bez zgody. Wciąż dyktuje, zamiast rozmawiać. Wciąż milczy, zamiast słuchać. Jeśli chcecie mówić o pokoju, zacznijmy od odrzucenia arogancji, że pokój to coś, czego tylko wy możecie nas nauczyć.

0 wyzysku zasobów i micie rozwoju

Nazywacie nas krajami rozwijającymi się, chociaż to wy cofnęliście nas o całe stulecia poprzez rabunek. Jakby złoto z naszej ziemi, diamenty z naszych rzek, ropa spod naszych stóp nie zbudowały wieżowców, w których dziś obraduje to

zgromadzenie. Powiedzmy to wprost: Kinao (Afryka) jest bogata. Afryka jest bogata – w minerały, kulturę, mądrość i młodość.

Ale nauczyliście nas mierzyć bogactwo PKB i wartością eksportu. Nazywacie to rozwojem, gdy zagraniczna firma posiada 90% naszej kopalni złota. Nazywacie to postępem, gdy wasze siły chronią kopalnie kobaltu, ale nie szkoły naszych dzieci. To nie jest postęp. To rozbój w białych rękawiczkach, z legalnymi dokumentami. Od teraz będziemy definiować rozwój na własnych warunkach. Rozwój, który edukuje dzieci w szkolnych klasach, a nie wysyła minerały na frachtowce. Rozwój, który szanuje ziemię, ludzi i ducha narodu, budowany na suwerenności, a nie na ingerencji.

0 suwerenności narodowej

Dlaczego, gdy afrykański naród podejmuje niezależne decyzje, jest nazywany niestabilnym? Dlaczego, gdy szukamy współpracy militarnej poza strefą kolonialną, uznawani jesteśmy za zagrożenie? Burkina Faso wybrała drogę suwerenności, która nie jest zagrożeniem dla pokoju. To deklaracja dojrzałości. Nie jesteśmy już pod waszym kuratelą. Nie jesteśmy waszymi młodszymi partnerami w dyplomacji. Jesteśmy wolnym narodem.

Jeśli naród wybiera partnerów, którzy go szanują, zamiast wykorzystywać, to nie jest bunt – to mądrość. Żadna zagraniczna siła nie będzie dyktować Burkinie Faso jej sojuszy. Będziemy budować relacje oparte na wzajemnym szacunku, a nie na historycznej winie czy współczesnym zastraszaniu.

0 walce z terroryzmem

Pytacie, dlaczego w Sahelu jest przemoc. Pytacie, dlaczego nasza młodzież sięga po broń. Ale nie pytacie, kto zyskuje, gdy nasze kopalnie chronią prywatni najemnicy, a nasze wioski pozostają bez ochrony. Nie pytacie, jak broń trafia na

pustynię, gdzie nie produkuje się stali. Nie pytacie, dlaczego „utrzymywanie pokoju” nigdy nie kończy wojny.

Prawda jest taka, że wiele tzw. rozwiązań problemów bezpieczeństwa w Afryce to tylko modele biznesowe. Niekończące się konflikty stały się biznesem, a cierpienie Afrykanów usługą w abonamencie. Burkina Faso postanowiła przerwać ten cykl. Będziemy walczyć z terrorem, ale samodzielnie. Zabezpieczymy nasz kraj nie cudzymi dyktatami, ale narodową godnością.

0 migracji i ludzkiej godności

Nie chcemy, by nasza młodzież tonęła w Morzu Śródziemnym. Nie chcemy, by nasze najbystrzejsze umysły uciekały do państw, które kiedyś nazywały nas dzikusami. Nie chcemy przekazów pieniężnych. Chcemy powodów, by nasi ludzie zostali. Dlaczego nasza młodzież ucieka? Nie dlatego, że brakuje nam pięknych krajobrazów, ale dlatego, że odebrano nam perspektywę. Nie dlatego, że nienawidzimy swojego kraju, ale dlatego, że traktuje się go jak cudzą własność.

Migracja nie jest kryzysem. Jest skutkiem wojen, których nie zaczęliśmy. Kredytów, których nie potrzebowaliśmy. Porządku świata, który naszej młodzieży mówi, że stanie się wartościowa poza ojczyzną. Rozwiązaniem nie są mury graniczne. Rozwiązaniem jest sprawiedliwość – zajęcie przez Afrykę jej miejsca w świecie. Afryka nie jest błędem, który trzeba naprawić. Afryka nie jest upadłym kontynentem. Afryka jest łonem świata, kolebką cywilizacji, strażniczką nadziei jutra.

Uczyniono nas niewidzialnymi w globalnych decyzjach, które głęboko nas dotyczą. W Radzie Bezpieczeństwa ONZ Afryka, z 54 suwerennymi państwami, nie ma stałego miejsca. Czy to jest sprawiedliwe? Wy nazywacie to równowagą. My nazywamy to zdradą. Mówicie o demokracji, a utrzymujecie globalną strukturę, w której nieliczni mają weto wobec marzeń wielu. Nie będziemy już szeptać w salach, w których zasługujemy na

głośne przemawianie.

0 pomocy dla wiary i godności duchowej

Jesteśmy ludem uduchowionym. Przed wybudowaniem katedr, nasi przodkowie śpiewali do nieba. Zanim przyszli wasi misjonarze, znaliśmy mowę rzek i prawa świętych lasów. Chrześcijaństwo przyszło, islam przyszedł, a my przyjęliśmy je nie jako niewolnicy, ale jako poszukujący. Ale teraz pytamy: czy Kościół i Islam naprawdę będą stały przy nas, gdy wszyscy ludzie będą wypędzani przez chciwość przebraną w globalizację? Czy ich ambony będą rozbrzmiewać naszymi krzykami, czy tylko powtarzać pieśni możliwych?

Nawet wiara musi zostać zdekolonizowana. Musi iść z ubogimi, a nie z uprzywilejowanymi.

0 jedności między afrykańskimi narodami

To nie jest przemówienie pojedynczego państwa. Chodzi o cały kontynent. Widzicie, jak Mali, Niger i Burkina Faso tworzą nową więź. Obawiacie się naszej jedności. Dlaczego? Ponieważ zagraża to mitowi, że Afryka może powstać tylko na waszej wachcie. Nie łączymy się, aby prowadzić wojnę, ale aby zyskać godność, zebrać naszą odwagę, dzielić się naszą siłą i chronić się nawzajem, gdy świat odwróci się do nas plecami.

Panafrykanizm nie jest marzeniem. To nasz cel życia. Zbudujemy go cegła po cegle, serce po sercu, za waszą zgodą lub bez niej.

Do afrykańskiej młodzieży

Do małego chłopca sprzedającego pomarańcze przy drodze. Do dziewczynki, która biegnie 10 kilometrów, by dojść do szkoły. Do dziecka, którego jedyną zabawką jest kamień, ale które marzy o gwiazdach. Wy jesteście powodem, dla którego walczymy.

Nie wierzcie w kłamstwo, że nasz kontynent jest przeklęty. Wy jesteście błogosławieństwem. Nie zazdroście obcych paszportów. Bądźcie dumni ze swojego imienia, swojego kraju, swoich korzeni. Świat może wam dziś nie bić braw, ale przyszłość będzie niosła wasze imiona w chwale.

Słowa końcowe

Nie uklękniemy. Nie przybyłem tutaj, by ogłosić wojnę. Przybyłem, by ogłosić wolę. Nie uklękniemy przed strachem. Nie uklękniemy przed obcymi bankami. Nie uklękniemy przed przestarzałymi imperiami udającymi przyjaciół. Afryka nie prosi o miejsce przy waszym stole. Budujemy własny stół, przy którym żadne dziecko nie będzie jeść ostatnie. Gdzie żaden naród nie jest uciszany, ponieważ nie ma broni atomowej. Gdzie sprawiedliwość nie jest filtrowana przez pryzmat etniczności czy historii, ale wspólna jak powietrze.

To jest nasza wizja i nasze ślubowanie. Niech świat dzisiaj i zawsze to słyszy: Afryka nie uklęknie. Dziękuję za uwagę.

Autorstwo: Ibrahim Traoré

Tłumaczenie: Maurycy Hawranek

Źródła zagraniczne: [UncutNews.ch](https://uncutnews.ch), [YouTube.com](https://www.youtube.com)

Źródło polskie: WolneMedia.net